

**Opinia Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych
dotycząca uchwały najbliższego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy
The Farm 51 Group w sprawie zmiany Statutu Spółki.**

Projekt ww. uchwały przewiduje zmianę dotychczas obowiązującego § 22 Statutu Spółki w ten sposób, że po ust. 2 dodaje się nowy ust. 3 w następującym brzmieniu: „3. *Przepisów art. 380(1), 382 § 3(1) pkt 3 i 5, art. 382(1) art. 384(1) Kodeksu spółek handlowych nie stosuje się.*”

W ocenie Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych propozycja zarządu spółki The Farm 51 Group dotycząca ograniczenia roli i kompetencji rady nadzorczej w spółce, w tym uzasadnienie przedstawione na stronie internetowej spółki w sekcji relacji inwestorskich, rozmija się z istotą i intencją przepisów których zarząd nie chciałby stosować w spółce, a w szczególności rozmija się ze zrozumieniem funkcji, jaką pełnić w spółce powinna rada nadzorcza. The Farm 51 Group argumentując zamiar wprowadzenia do statutu zapisów ograniczających obowiązek stosowania niektórych regulacji wynikających z k.s.h. podnosi m.in., że robi to w celu zachowania prawidłowych relacji i rozdzielenia kompetencji organów spółki. Tymczasem nowe przepisy dokładnie te kwestie regulują, prowadząc do ułatwienia wykonywania przez radę nadzorczą obowiązków nadzorczych i regulując oraz precyzując, jak powinny wyglądać te relacje i jakie powinny mieć kompetencje określone organy spółki. Regulacje do których odnosi się zarząd, nie ograniczają jednocześnie kompetencji zarządu. Ponadto regulacje zaimplementowane w poprzednim roku do k.s.h., które zarząd chciałby wyłączyć dokonując określonych zmian w statucie, **są w interesie akcjonariuszy spółek, bo dają radom nadzorczym narzędzia ułatwiające wykonywanie funkcji nadzorczych w spółkach, a w konsekwencji prowadzą do wzrostu bezpieczeństwa inwestycji w spółkę.** Dostęp do nowych narzędzi nadzorczych wynikających z przepisów w sporej części nie jest przy tym wprowadzony w k.s.h. w sposób rewolucyjny, a co najwyżej ewolucyjny, bo dotychczas rada nadzorcza również miała uprawnienia dostępu do wszelkich danych dotyczących działalności spółki, przy czym nowelizacja k.s.h. istotnie ułatwia radzie wykonywanie funkcji nadzorczych i ułatwia dostęp do informacji gwarantujących radzie właściwe wykonywanie tych funkcji. Przepisy k.s.h. obowiązujące przed ubiegłoroczną nowelizacją nie zapewniały radom nadzorczym właściwych narzędzi nadzorczych, a luki w przepisach ujawniły się przy okazji głośnych afer rynkowych.

Proponowaną przez zarząd uchwałę dotyczącą zmian w statucie spółki można interpretować jako potencjalną próbę eliminacji obowiązku przekazywania radzie nadzorczej przez zarząd kluczowych informacji, o których rada powinna wiedzieć pełniąc funkcję nadzorczą, jak również próbę ograniczenia wpływu rady na kluczowe zdarzenia korporacyjne w spółce.

Argument zawarty w komunikacie spółki wskazujący, że art. 380(1), *mógłby doprowadzić do wzrostu formalizmu i biurokracji oraz rozmycia odpowiedzialności między Zarządem i Radą Nadzorczą, co w konsekwencji mogłoby wiązać się ze szkodą dla akcjonariuszy* jest w naszej ocenie błędny. Przepis ten reguluje wyłącznie zakres informacji, które zarząd jest zobowiązany przekazać na wezwanie rady nadzorczej, ułatwiając w ten sposób radzie pozyskiwanie informacji niezbędnych do pełnienia nadzoru nad spółką. **Przekazywanie informacji zawartych w art. 380(1) powinno stanowić i stanowi elementarny zakres informacji, jakie systemowo powinny otrzymywać rady nadzorcze od zarządów spółek i z naszej najlepszej wiedzy wynika, że w przejrzystości działających spółkach jest to standard informacyjny stosowany wobec rad nadzorczych od lat, niezależnie od wejścia w życie ubiegłorocznej implementacji k.s.h.** Celem ewentualnego ograniczenia biurokracji i formalizmu, na który spółka w swoim komunikacie zwraca uwagę, wprowadzony został art. 380(1) §4, który dopuszcza możliwość przekazywania informacji zawartych w tym artykule w sposób inny niż na piśmie, ograniczając w ten sposób artykułowane przez spółkę obawy związane z biurokracją i formalizmem. Nierozzerwalnie z wyżej wymienionym przepisem powiązany jest także art. 382 § 3(1) pkt 3 i 5 KSH, stąd argumenty przedstawione powyżej uznać można w przypadku tego artykułu za tożsame.

Art. 384(1) k.s.h., którego spółka również nie chciałaby stosować, reguluje z kolei kompetencje rady nadzorczej przy zawieraniu transakcji realizowanych przez spółkę, **za które rada nadzorcza, jako**

organ nadzorczy także ponosi odpowiedzialność karną oraz cywilną. W tym kontekście trudno uzasadnić próbę ograniczenia wpływu Rady Nadzorczej na istotne decyzje mające wpływ na sytuację majątkową oraz działalność spółki, w tym nadzór nad kluczowymi dla działalności spółki decyzjami zarządu. Przepis ten gwarantuje zapewnienie radzie nadzorczej pełnej transparentności w przypadku podejmowania przez zarząd istotnych decyzji związanych z prowadzoną przez spółkę działalnością. Ponadto przepis ten zgodnie z art. 384(1) § 4 w szczególności dedykowany jest spółkom notowanym na NewConnect, w przypadku których zakres transparentności nierzadko bywa niższy niż na rynku regulowanym, a tym samym ryzyka ponoszone przez radę nadzorczą są wyższe. W przypadku spółek z rynku regulowanego, niniejszego przepisu nie stosuje się. Oznacza to, że w momencie potencjalnego przejścia spółki na podstawowy parkiet, art. 384(1) k.s.h. z automatu przestanie spółkę obowiązywać.

Przy tak licznych akcjonariuszach mniejszościowych tworzących akcjonariat spółki nie zgadzamy się również z argumentami za wyłączeniem stosowania art. 382(1) k.s.h. Przyznanie radzie nadzorczej prawa do reprezentowania Spółki w umowie z doradcą w żaden sposób nie może prowadzić do naruszenia równowagi kompetencyjnej pomiędzy radą nadzorczą, a zarządem spółki, co sugerowane jest w opinii opublikowanej na stronie internetowej spółki. Zarząd pozostaje wyłącznie uprawnionym do prowadzenia spraw spółki, a rada nadzorcza sprawuje w ten sposób wyłącznie funkcje kontrolną. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę, iż w praktyce funkcjonowania spółek kapitałowych, to właśnie brak możliwości zawarcia bezpośrednio przez radę nadzorczą umowy z biegłym rewidentem, powodował, że zarząd mógł skutecznie blokować przeprowadzenie rewizji finansowej w spółce. Argument o ryzyku poniesienia przez spółkę wysokich kosztów doradztwa jest tym bardziej niezrozumiały. **Rada nadzorcza, tak jak zarząd ponosi odpowiedzialność cywilną jak i karną za działanie na szkodę spółki. Ryzyko zawierania przez radę nadzorczą kosztownych dla spółki umów na doradztwo jest dokładnie takie samo jak ryzyko przepłacania przez zarząd spółki za usługi doradców.** Zwracamy przy tym uwagę, że uchwała rady nadzorczej w sprawie zbadania na koszt spółki określonej sprawy dotyczącej działalności spółki lub jej majątku przez wybranego doradcę rady, w przypadku sprzeczności z ustawą lub zasadami współżycia społecznego, a także gdy stanowiłaby nadużycie prawa podmiotowego, może zostać zaskarżona przez zarząd do sądu. Z tych względów nie zgadzamy się z propozycją wyłączenia stosowania art. 382(1) k.s.h. w statucie spółki, o co wnosi zarząd. Niemniej jeśli zarząd obawia się o ryzyko niekontrolowanego wypływu środków na usługi doradcze, w wyniku decyzji rady nadzorczej, to istnieją narzędzia, które w praktyce to ryzyko eliminują. Mianowicie art. 382(1) §8 k.s.h. przewiduje możliwość implementacji rozwiązania, które mogłoby ograniczyć kwotowo łączne potencjalne koszty wszystkich doradców rady nadzorczej, które rada może ponieść w trakcie roku obrotowego, co w praktyce pozwala na eliminację, tego ryzyka, w tym artykułowanych obaw zarządu. Jest to zapewne obszar, który może być poddany szerszej dyskusji akcjonariuszy podczas obrad zwyczajnego walnego zgromadzenia.

Na koniec podkreślenia wymaga, że celem przepisów, które zostały zaimplementowane w ubiegłym roku do k.s.h. jest przede wszystkim zwiększenie roli rady nadzorczej jako kluczowego organu w spółce, a zmiany te mają zapewnić radzie nadzorczej narzędzia, które pozwolą jej we właściwy sposób pełnić funkcję do jakiej rada nadzorcza jest przypisana, a więc funkcje nadzorcze. Rada nadzorcza w spółce publicznej ponosi nie tylko odpowiedzialność karną, czy cywilną za swoje decyzje i działania w ramach spółki, ale też ponosi odpowiedzialność administracyjną za politykę informacyjną spółki względem akcjonariuszy, a błędy w polityce informacyjnej mogą implikować nałożeniem na radę bardzo wysokich sankcji, czego doświadczyli już przedstawiciele niektórych rad spółek publicznych, gdzie nadzór rady nadzorczej nad polityką informacyjną spółek był niewłaściwy.